

Sygn. akt VNs 760/17

POSTANOWIENIE

Dnia 3 lutego 2020 r.

Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Kamil Antkowiak

Protokolant: Karolina Kicińska

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2020 r. w (...)

na rozprawie

sprawy z wniosku **S. P.**

przy udziale **M. K. (1), F. K., K. K. (1), M. K. (2), M. M. (1), J. N., J. R., K. S.**

o **stwierdzenie nabycia prawa własności nieruchomości w trybie przemilczenia**

postanawia:

1. Wniosek oddalić.

2. Kosztami postępowania obciążyć wnioskodawcę i z tego tytułu zasądzić od wnioskodawcy na rzecz uczestnika postępowania M. M. (1) kwotę 2.717 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

sędzia Kamil Antkowiak

UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 2 sierpnia 2017 r. wnioskodawca S. P., reprezentowany przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego, wniósł o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości w trybie tzw. przemilczenia z dniem 31 grudnia 1955 r. oraz obciążanie uczestników postępowania kosztami postępowania, w tym zastępstwa procesowego. Jako uczestników postępowania wskazano osoby M. K. (1), F. K., K. K. (1), M. K. (2), M. M. (1), J. N., J. R., K. S. (k. 2-3).

W uzasadnieniu tego pisma podkreślono, że tabularnym właścicielem jest P. M., który w 1930 r. nabył ją od Gminy S. P.. Po wybuchu wojny tabularny właściciel wraz z żoną i dziećmi znaleźli się w obozie przejściowym, skąd 6 grudnia 1939 r. zostali przymusowo przewiezieni do (...) G.. Po zakończeniu działań wojennych nieruchomość objęta wnioskiem została wpisana na listę nieruchomości opuszczonych i ponemieckich. 16 maja 1945 r. P. M. zmarł w P.. Jego wnuk we wniosku o stwierdzenie nabycia spadku z 15 grudnia 2000 r. jako ostatnie miejsce zamieszkania tabularnego właściciela wskazał P., ul. (...), co wskazuje, że nie odzyskał on posiadania nieruchomości objętej wnioskiem. Uczestnicy postępowania to następcy prawni spadkobierców P. i F. M.. Wizja lokalna nieruchomości przeprowadzona 14 listopada 2016 r. potwierdziła, że do dnia dzisiejszego nieruchomość ta nie jest użytkowana. Wnioskodawca podniósł, że do nabycia własności wystarczy sama bezczynność właściciela. Złożenie przez wdowę po tabularnym właścicielu w dniu 18 lipca 1945 r. kwestionariusza dotyczącego rejestracji szkód wojennych nie przerwało biegu przemilczenia. W końcu wartość przedmiotu sprawy została ustalona na kwotę 84.760 zł (k. 3-5).

W odpowiedzi na wniosek (k. 135-136) pełnomocnik uczestnika postępowania M. M. (1) w osobie adwokata wniósł o oddalenie wniosku i zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestnika postępowania kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. W uzasadnieniu podkreślono, że P. M. do śmierci dysponował

swoją własnością, a po jego śmierci dysponowali nią jego spadkobiercy, którzy nawet od lat 50 do lat 80 na niej zamieszkiwali. Nieruchomość cały czas była w posiadaniu właściciela i jego spadkobierców.

Strony podtrzymały powyższe stanowiska w toku postępowania.

Jednocześnie z uwagi na konieczność zachowania jasności wyводу prawnego, jak również realizując postulat zwięzłości uzasadnienia (art. 327¹ § 2 kpc), jedynie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy stanowiska prawne stron, zawarte w ich pismach procesowych, a w tych kluczowe twierdzenia i zarzuty w tym zakresie, zostały przedstawione i omówione przy wyjaśnieniu podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa (art. 327¹ § 1 pkt 2 kpc). Tym bardziej, że Sąd nie ma obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, o ile nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (wyr. SN z 29.10.1998 r., II UKN 282/98, OSNAPiUS 1999, Nr 23, poz. 758).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W P. przy ul. (...) położona jest zabudowana działka gruntu o numerze ewidencyjnym (...), arkusz mapy nr (...), (...) (dawna parcela nr (...), (...), dla której prowadzona była zamknięta księga wieczysta (...) W., (...).

Tabularnym właścicielem ujawnionym w w/w księdze wieczystej tej nieruchomości jest P. M., który w 1930 r. nabył ją od Gminy S. P..

Żaden inny podmiot nie figuruje w tej księdze wieczystej, jako tabularny właściciel nieruchomości.

P. M. figurował również w przedwojennej księżce adresowej jako stolarz, mieszkaniec i właściciel w/w nieruchomości.

Dowód: niesporne, a nadto dokumentacja geodezyjna (k. 16-17, 211), dokumentacja wieczystoksięgowa (k. 18-23, 276-355), księga adresowa (k. 26-28)

Po wybuchu II wojny światowej tabularny właściciel (P. M., ur. (...) w K.) wraz z żoną (F. M. zd. W.) i dziećmi (Z., Z. i M.) znaleźli się w obozie przejściowym, skąd 6 grudnia 1939 r. zostali przymusowo przewiezieni do (...) G..

Dowód: niesporne, a nadto lista osób ewakuowanych (k. 8-11)

P. M. zmarł w dniu 16 maja 1945 r. w P., zamieszkując wtedy przy ul. (...).

Toczyła się z wniosku jego wnuka H. K. sprawa o stwierdzenie nabycia po nim spadku, sygn. akt I Ns 371/00, która zakończyła się umorzeniem tego postępowania.

Następnie toczyła się sprawa z wniosku innego jego wnuka M. M. (1) sprawa o stwierdzenie nabycia po nim spadku, sygn. akt V Ns 1039/15.

Uczestnicy postępowania to wszyscy żyjący następcy prawni spadkobierców P. i F. M.. Nie zostało jeszcze przeprowadzone ostatnie postępowanie spadkowe po ostatniej zmarłej następczyni prawnej tabularnego właściciela.

Dowód: wniosek o stwierdzenia nabycia spadku (k. 29), odpis aktu zgonu (k. 30), dokumenty z akt spraw spadkowych (k. 54, 61-120, 185-195, 261, 356, 367, 383-384, 388, 391) oraz znajdujące się w aktach sygn. I Ns 477/06 i I Ns 244/15 i zeznania uczestnika postępowania M. M. (1) (k. 429-430)

W dniu 18 lipca 1945 r. F. M. wypełniła Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych, w którym m.in. podała straty w w/w nieruchomości w postaci 100 % zniszczenia domu czynszowego mieszkalnego z 1928 r., ponieważ w czasie wojny ten budynek został spalony. Dokument ten złożyła w Urzędzie Miejskim stoł. m. P..

Okupanci niemieccy spalili bowiem ten budynek 2 dni przed wkroczeniem Rosjan do P., skutek czego został zniszczony dach i inne elementy budynku. Przed wojną dach był pod dachówką.

P. M. do P. wrócił z wysiedlenia z O. po działaniach wojennych i próbował odbudować swój dom, ale się rozchorował i umarł.

Z kolei Zarząd miejski stoł. m. P. wpisał w/w nieruchomości przy ul. (...) na listę budynków opuszczonych bądź ponemieckich.

Następnie w 2016 r. Urząd Miasta P. poszukiwał w Archiwum Państwowym w P. zapisów potwierdzających wpisanie P. M. na niemiecką listę narodową, która to kwerenda dała wynik negatywny. Tymczasem P. M. był ofiarą II wojny światowej, a poprzednio był powstańcem (...).

Z kolei na lata 1945 i 1946 ów Zarząd miejski stoł. m. P. wystawiał na F. M. (wdowę po P.), a na lata 1946, 1947 i 1948 na T. M. (syna P.), jako zamieszkałych przy ul. (...), nakazy płatniczy dotyczący podatku od lokali. Podatki i ubezpieczenia za tę nieruchomość były również płacone przez rodzinę M. w latach późniejszych.

Dowód: kwestionariusz (k. 12-15), lista (k. 24-25), nakaz płatnicze (k. 196-199, 201, 255-257), dowody wpłat (k. 200, 202-207, 210, 212-253), zeznania świadka H. F. (k. 262-263), zeznania świadka Z. S. (k. 371-373) i zeznania uczestnika postępowania M. M. (1) (k. 429-430)

Działka przy ul. (...) mimo w/w zrujnowania została ponownie zabudowana.

Po wojnie, ponieważ były kłopoty z mieszkaniami, to syn P. M., T. M., pobudował tam ok. 1950 altanę i zamieszkiwał tam z rodziną aż do śmierci. W dniu 18 listopada 1950 r. zostali zresztą pod adresem ul. (...) zameldowani T. M. wraz z żoną M., jako przybyli na to mieszkanie. W wybudowanej altance można było nocować.

Natomiast w dniu (...) kwietnia 1949 r. zostali tam zameldowani jako przybyli na to mieszkanie: córka P. J. K. wraz z mężem B. K. i rodziną. Z kolei tej rodzinie K. udało się postawić mniejszy od przedwojennego parterowy murowany domek mieszkalny, który zaczął być budowany w 1949 r. oraz składał się z 2 pokoi i kuchni. W przeciwieństwie do poprzedniego budynku dach został zrobiony na płasko. Rodzina K. jak tam zamieszkała po wojnie, to ogrodziła sobie posesję i postawiła furtki, jak na wsi. Pierwsza żona B. zmarła w 1963 r., wobec czego wdowiec ożenił się po raz 2, a jego druga żona zmarła w 1996 r. i do tego czasu tam mieszkała. Po śmierci matki J. mieszkał tam jeszcze również syn pierwszych małżonków K. – H. K., który wyprowadził się stamtąd w latach 60-tych XX w. Natomiast jeszcze do początku XXI w. opłacał on podatek od nieruchomości za tę nieruchomość, na mocy decyzji Miasta P. wystawionych na jego nazwisko przez Prezydenta Miasta P.. H. K. z żoną pomieszkiwali bowiem w domu rodzinnym na lato.

Dowód: księga me ldunkowa (k. 141-146), dokumentacja podatkowa (k. 147-162), zeznania świadka H. F. (k. 262-263), zeznania świadka Z. S. (k. 371-373) i zeznania uczestnika postępowania M. M. (1) (k. 429-430)

Do dziś na w/w działce zachowały się częściowo zrujnowane zabudowania oraz fragmenty opłotowania. Jeszcze parę lat temu posesja była ogrodzona.

Dowód: fotografie (k. 31-41), zeznania świadka H. F. (k. 262-263), zeznania świadka Z. S. (k. 371-373) i zeznania uczestnika postępowania M. M. (1) (k. 429-430)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyszczególnionych powyżej dowodów w postaci dokumentów oraz zeznań świadków i uczestnika postępowania.

Przechodząc w tym miejscu do dowodów osobowych, to stwierdzić należy, że zostały one zgłoszone wyłącznie przez zawodowego pełnomocnika uczestnika postępowania, zaś również reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wnioskodawca w żaden sposób nie zakwestionował zeznań świadków, ani strony. Jednocześnie powołana przez uczestnika postępowania okoliczność, że jego dziadek P. M. był powstańcem wielkopolskim stanowi zarazem fakt, o którym informacja jest powszechnie dostępna, albowiem tabularny właściciel P. M., urodzony (...)

w K., figuruje na liście powstańców dostępnej na witrynie internetowej <http://powstancywielkopolscy.pl/pl/search> (por. art. 228 § 2 kpc).

Tym samym ustalone fakty jasno wynikały z dowodów wyżej powołanych, którym Sąd dał wiarę w całości jako niekwestionowanym przez żadną ze stron i nie budzącym wątpliwości. Ponieważ art. 327¹ § 1 pkt 1 kpc zobowiązuje do wskazania w uzasadnieniu jedynie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, zbędne było dalsze motywowanie przyczyn uznania ww. dowodów za wiarygodne, tym bardziej jeszcze mając na uwadze postulat zwięzłości uzasadnienia (art. 327¹ § 2 kpc).

W końcu Sąd nie przeprowadzał już dowodu z ostatnich akt spadkowych, ponieważ wnosili o to zgodnie uczestnicy postępowania na ostatniej rozprawie, a nadto powołana we wniosku okoliczność, że stanowili oni krąg następców prawnych spadkobierców P. i F. M. była od początku niesporna w niniejszej sprawie.

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie do kognicji Sądu należało rozstrzygnięcie wniosku S. P. o stwierdzenie nabycia prawa własności nieruchomości w trybie przemilczenia, a to kosztem następców prawnych tabularnego właściciela, tj. zmarłego P. M..

Podstawę prawną tego żądania stanowiły przepisy dekretu z dnia 2 marca 1945 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich z dnia 8 marca 1946 r. (Dz. U. Nr 13, poz. 87, z późn. zm.). Zgodnie z definicją legalną zawartą w art. 1 ust. 1 tego dekretu wszelki majątek (ruchomy i nieruchomy) osób, które w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939 r. utraciły jego posiadanie, a następnie go nie odzyskały, jest majątkiem opuszczonym w rozumieniu niniejszego dekretu. Jednocześnie w myśl art. 34 ust. 1 lit. a) tego aktu prawnego S. i związki samorządu terytorialnego nabywają przez przedawnienie (zasiedzenie) tytuł własności majątków opuszczonych co do nieruchomości z upływem lat 10, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym wojna została ukończona. Skoro zatem II wojna światowa, co jest okolicznością notoryjną, zakończyła w dniu 8 maja 1945 r., to w/w termin zawity (prawa materialnego) upływałby z dniem 31 grudnia 1955 r., czyli zgodnie z żądaniem wniosku.

Aby jednak wykazać żądanie wniosku S. winien był sprostać obowiązkowi ciężaru dowodu z art. 6 kc i 232 kpc. Choć faktycznie wnioskodawca nie musiał dowodzić własnego posiadania spornej działki (wszakże w sprawie nie chodziło o żadne zasiedzenie nieruchomości w rozumieniu kc), to jednak był zobowiązany wykazać warunki uznania nieruchomości za opuszczoną, albowiem nieruchomość niespornie nie stanowiła majątku poniemieckiego. W pojęciu opuszczenia mieści się utrata posiadania, co wyraźnie zostało wyrażone w art. 1 ust. 1 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. Nr 13, poz. 87 ze zm.), przy czym nie chodzi o opuszczenie w znaczeniu gospodarczym (np. zaniechanie uprawy), lecz o rezygnację z posiadania jako stanu faktycznego, prawnie określonego. Mniemanie, że nieruchomość, co do której właściciel wykonuje akty władania (corpus) i demonstruje taką wolę (animus), może być uznana za opuszczoną, zawierałaby sprzeczność logiczną (tak wyrok SN - Izba Cywilna z dnia 26-08-2004, I CK 138/04, publ. Legalis).

Tymczasem wnioskodawca próbując udowodnić powyższe okoliczności koncentrował się wyłącznie na szczątkowych dokumentach archiwalnych, jak i na współczesnych fotografiach. Jednakże całkowicie irrelevantne okazały się te ostatnie dowody dla udowodnienia tezy Skarbu Państwa, gdyż obecny zarośnięty i zrujnowany stan posesji nie mógł bynajmniej dowodzić jego niezamieszkania w kluczowych latach od 1945 do 1955. Natomiast na fakt przywrócenia (odzyskania) posiadania wskazują wszystkie przeprowadzone dowody, a w szczególności obszerniejsza dokumentacja archiwalna złożona przez uczestnika postępowania oraz przeprowadzone na jego wniosek dowody osobowe.

Niespornym przy tym było, że tabularny (...), jako Polak i weteran Powstania Wielkopolskiego, już na początku II wojny światowej został przymusowo wysiedlony wraz z rodziną do (...) G.. Skoro wojna zakończyła się dopiero 8 maja 1945 r., a z dalekiej części kraju, czyli z miejsca wypędzenia mógł on, siłą rzeczy, wrócić dopiero po zakończeniu działań wojennych, to trudno czynić mu zarzut, że nie zdążył za swojego życia skutecznie odzyskać posiadania. Podjął jednak

taką próbę, ale zachorował i zmarł jeszcze w maju 1945 r., wskutek czego zmarł pod innym adresem w P.. Skutecznego dzieła odzyskania posiadania samoistnego dokonały jednak niedługo potem jego dzieci wraz z małżonkami. Zresztą następcy prawni P. M. cały czas wyrażali wolę posiadania działki przy ul. (...) „jak właściciele”, a więc traktowali siebie jak właścicieli rzeczy, z zamiarem posiadania jej dla siebie (cum animo rem sibi habendi). Stan posiadania współtworzy zarazem obok tego elementu intelektualnego, tj. zamiaru korzystania z nieruchomości dla siebie, również element fizyczny, tj. faktyczne korzystanie z nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści prawa własności (corpus). W przypadku posiadania samoistnego chodzi o animus domini (posiadacz samoistny włada rzeczą „jak właściciel” - por. art. 336 kc). Posiadaczowi w sukurs przychodzi domniemanie prawne, że posiadaczem samoistnym jest ten, kto rzeczą faktycznie włada (art. 339 kc).

Jak zatem wykazało postępowanie rodziny M. i K. już co najmniej od 1949 r. faktycznie władali w/w działką. Dokonywali samodzielnie inwestycji (altana i zadaszony domek murowany), płacili podatki, czy ją ogradzali. Powyższe ich czynności już w ocenie Sądu w sposób wystarczający przemawiały za odzyskaniem przez następców prawnych tabularnego właściciela od tego czasu posiadania samoistnego nieruchomości. Przy tym władztwo to (tzw. corpus) rodziny te wykonywały dla siebie, na swoją rzecz, a nie na rzecz innych osób (tzw. animus). Uczestnicy postępowania wykazali powyższe fakty, a ponadto wskazują na nie jednoznacznie zeznania świadków, jak i łącznie zebrane w sprawie dokumenty.

W rezultacie, zdaniem Sądu, oba małżeństwa w sposób ewidentny uwidocznili swój zamiar posiadania (animus) spornej nieruchomości, która władali (corpus). Co więcej, tym bardziej, że postawienie już ogrodzenia stanowi widomy znak posiadania terenu działki.

Niezależnie od wskazanych okoliczności przemawiających za samoistnością posiadania, art. 340 kc ustanawia domniemanie ciągłości posiadania, a niemożność posiadania wywołana przez przeszkodę przemijającą nie przerywa posiadania. Skoro zatem ostatni przedstawiciel rodziny K. mieszkał tam jeszcze do lat 90-tych XX w., to tym bardziej ciągłość posiadania rozciąga się na sporne lata 1945-1955. Niemożność posiadania przez P. M. okazała się bowiem przeszkodą jedynie przemijającą, skoro jego następcom prawnym udało się w miarę możliwości całkiem rychło odzyskać utracone posiadanie, gdyż jeszcze pod koniec lat 40-tych XX w. Odzyskali oni zatem władanie posesji po jego śmierci, skoro tam za zamieszkali w odbudowanych obiektach budowlanych (element corpus). Zresztą również dokumentacja urzędowa, jak meldunkowa i podatkowa, notabene wystawiona przez poprzednika prawnego Prezydenta Miasta P. (czyli statio fisci wnioskodawcy) w osobie Zarządu Miejskiego Miasta P., potwierdzała powrót (przybycie) rodziny P. M. na mieszkanie przy ul. (...). Zresztą pobieranie przez ten organ od nich podatku od „lokali” urzędowo potwierdzało właśnie lokalowy, czyli zamieszkały charakter tej posesji. Jednocześnie następcy prawni zmarłego właściciela płacąc ciężary (podatkowe, czy ubezpieczeniowe) dotyczące tej nieruchomości oraz meldując się na niej wykazywali publicznie zamiar władania rzeczą „jak właściciele” (czyli element animus). Potwierdzał to również urzędowo Urząd Miejski w P., skoro już od 1946 r. adresował nakazy płatnicze członkom rodziny M. na ul. (...), jako miejsce ich zamieszkania.

Tym bardziej, że zarazem rodzina K. w sposób ewidentny uwidoczniała swój zamiar posiadania (animus), nie tylko odbudowując, ale i grodząc odzyskaną posesję. Jak bowiem stwierdza się w tym kontekście „obejmując nieruchomość we władanie, następnie grodząc teren i zabudowując ten teren, (...) [tu: członek tej rodziny] w sposób pewny uzewnętrznił wolę władania działką” (tak SN w postanowieniu z dnia 28 lutego 2002 r., II CKN 891/00, LEX nr 54474).

W rezultacie powyższego Sąd władny był przyjąć, że S. P. nie zdołał wykazać warunków uznania nieruchomości za opuszczoną, wskutek czego Sąd w pkt. 1 postanowienia postanowił oddalić wniosek o stwierdzenie nabycia prawa własności nieruchomości w trybie przemilczenia.

Na marginesie na koniec niniejszej części rozważań odnieść się jeszcze należało z urzędu do zagadnienia, czy uznać można zainicjowanie niniejszego postępowania przez wnioskodawcę, jako nadużycie prawa podmiotowego, polegające na sprzeczności z zasadami współzycia społecznego i sprzeczności ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa (art. 5 kc). Rozważenia wymagała w związku z tym kwestia, jak to żądanie ocenić należy w

świecie klauzuli generalnej z art. 5 kc. Zgodnie z tym przepisem nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Jak bowiem wyżej ustalono podległy Prezydentowi Miasta P. Urząd Miasta P. jeszcze w 2016 r. poszukiwał w Archiwum Państwowym w P. zapisów potwierdzających wpisanie P. M. na niemiecką listę narodową, która to kwerenda dała wynik negatywny. Tymczasem P. M. był niewątpliwie Polakiem, przede wszystkim osobą poszkodowaną II wojny światowej, a poprzednio był powstańcem (...). W ocenie Sądu takie sugerowanie statusu tzw. Volksdeutscha u weterana wymierzonego przeciwko zaborcy niemieckiemu Powstania Wielkopolskiego, a potem poszkodowanego przez okupanta niemieckiego odebraniem majątku i przymusowym wysiedleniem, nie mogło zasługiwać na aprobatę Sądu i ochronę prawną. Przecież tzw. fakty historyczne powszechnie znane nie wymagają dowodu (por. art. 228 § 1 kpc) co się tyczy tym bardziej faktów z nieodległej przeszłości, jak realia polityczno-społeczno-gospodarcze okresu II wojny światowej, a w szczególności represji i ograniczeń prawnych czasu okupacji niemieckiej (por. podobnie na kanwie stanu wojennego postanowienie Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z 29 lutego 2016 r., sygn. akt V Ns 315/12, teza 2, opubl. w Portalu orzeczeń sądów powszechnych, <http://orzeczenia.ms.gov.pl>). Równie powszechnie dostępna literatura przedmiotu wskazuje, że „władze III Rzeszy planowały „unieszkodliwić” (unschädlichen) te grupy (...), które były nosicielami idei państwa polskiego, działały na rzecz tego państwa zarówno podczas zaborów, jak i w wolnej Polsce, i były świadome polskości” oraz że „informacje, dostarczane przez Niemców zamieszkałych w Polsce, stały się podstawą do zredagowania w pierwszych tygodniach kolejnych list Polaków” (tak Maria Wardzyńska, Był Rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2009 r., str. 7 i 49). W tym kontekście nie wymaga dowodu, że powstaniec wielkopolski był szczególnie narażony na represje ze strony okupanta i z tej racji znalazł się na przedłożonej przez wnioskodawcę liście osób ewakuowanych, czyli przeznaczonych do przymusowego wysiedlenia. Reasumując, sugestie, aby taki poszkodowany weteran walki przeciwko niemieckiemu zaborcy mógł zarazem wpisać się na niemiecką listę narodową, stanowiło ewidentne pomylenie kata z ofiarą, a zatem działanie wyraźnie stojące w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. W ocenie zatem Sądu również tzw. względy słusznościowe mogły w niniejszej sprawie przemawiać za oddaleniem a limine żądania zgłoszonego we wniosku o nabycie własności nieruchomości kosztem tabularnego właściciela, tj. zmarłego P. M., który został zmuszony do jej opuszczenia przez niemieckiego okupanta.

O kosztach postępowania orzeczono jak w punkcie 2 postanowienia na podstawie art. 520 kpc. W szczególności zgodnie z § 3 tego przepisu, jeżeli interesy uczestników są sprzeczne, Sąd może włożyć na uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone, obowiązek zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez innego uczestnika. Niewątpliwie strony pozostawały ze sobą w sporze, stąd zgodnie z wyrażoną w/w przepisem zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy należał się jednemu uczestnikowi postępowania, który je poniósł, zwrot poniesionych przez niego kosztów jego pełnomocnika procesowego od wnioskodawcy, którego wniosek został oddalony. Wobec tego Sąd postanowił kosztami postępowania obciążyć wnioskodawcę i z tego tytułu zasądzić od wnioskodawcy na rzecz uczestnika postępowania M. M. (1) kwotę 2.717 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Skoro w myśl § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się, przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju, to biorąc pod uwagę podobny charakter sprawy Sąd zastosował przepis § 5 pkt 1 tego aktu prawnego, zgodnie z którym stawki minimalne wynoszą za prowadzenie spraw z zakresu własności, innych praw rzeczowych i prawa o księgach wieczystych: o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości – 50 % stawki obliczonej na podstawie § 2. Wobec zaś faktu, iż wartość przedmiotu sprawy została ustalona na kwotę 84.760 zł, to w myśl § 2 pkt 6 stawki minimalne wynoszą przy wartości przedmiotu sprawy: powyżej 50 000 zł do 200 000 zł – 5.400 zł. Połowa (50 %) tej stawki stanowi kwotę 2.700 zł, do której należało doliczyć jeszcze koszt 17 zł opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa, wskutek należne koszty dały sumę 2.717 zł.

sędzia Kamil Antkowiak